Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 61. — ROK XXXVI.

WTOREK

5. MARCA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztow	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ═══ ADMINISTRACJA NR. 3344. ═══ DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Zasady lewicowego projektu konstytucji

LEWICA PROPONUJE ZNIESIENIE SENATU, ROZDZIAŁ KOŚCIOŁA OD PAŃSTWA itd.

Niedzielny „Robotnik" zapowiada, że w dniach najbliższych wpłynie do Sejmu projekt Konstytucji, opracowany przez P. P. S., „Wyzwolenie" i Stronnictwo Chłopskie.

Lewica zgodna jest nie co do wszystkich punktów projektu, gdyż, jak pisze „Robotnik", jedne odpowiadają wyłącznie stanowisku PPS., inne znowuż wyłącznie stanowisku lewicy włościańskiej. **Konieczność sformułowania i tych przepisów również w projekcie wspólnym wynikła z faktu, że zgodnie z uchwałą Sejmu o rewizji Konstytucji — każdy wniosek o zmianę choćby jednego artykułu musi być zaopatrzony w 111 podpisów.**

Projekt lewicy przewiduje m. in.:

1) **Parlament jednoizbowy** (zniesienie Senatu);

2) **Wybór Prezydenta Rzeczypospolitej przez specjalne w tym celu celu zwołane zgromadzenie narodowe** — osobno od Sejmu — z wyborów pięcioprzymiotnikowych;

3) **Wprowadzenie prawa ludowej inicjatywy ustawodawczej;**

4) Zapewnienie tego, by głosowanie wniosku o nieufność dla Rządu nie było w Sejmie ani dziełem przypadku, ani dziełem zaskoczenia;

5) Usprawnienie i ulepszenie techniczne sejmowej pracy ustawodawczej;

6) Istotne gwarancje niezależności sądownictwa ogólnego i specjalnego, jak Trybunał Stanu;

7) Rozwinięcie i utrwalenie prawa kontroli budżetowej Sejmu i wogóle prawa budżetowego;

8) **Uznanie konstytucyjne prawa mniejszości narodowych t. zw. zwartych do autonomji terytorjalnej;**

9) **Oddzielenie Kościoła od Państwa;**

10) Usunięcie z tekstu Konstytucji wszelkich niejasności i wątpliwości w sformułowaniach prawnych.

Prezydent Rzeczypospolitej zachowuje prawo rozwiązania Sejmu przed upływem jego kadencji.

P. P. S. ponadto wysuwa **koncepcję rozbudowy Izby pracy,** jako przedstawicielstwa zorganizowanych sfer robotniczych.

Nagły wniosek P. P S. w sprawie wyborow na Sląsku.

P. P. S. zgłosiła do Sejmu wniosek nagły w sprawie niezwłocznego zarządzenia wyborów do Sejmu śląskiego. Najistotniejsza część wniosku brzmi:

> **„Sejm wzywa Rząd, aby zgodnie z art. 22-gim ustawy konstytucyjnej z dnia 15. lipca 1920 roku, zawierającej statut organiczny województwa Śląskiego przedstawił P. Prezydentowi Rzeczypospolitej wniosek o niezwłoczne zarządzenie wyborów do Sejmu śląskiego".**

P. P. S. proponuje również zmianę śląskiej ordynacji wyborczej **w kierunku nadania praw wyborczych obywatelom, którzy osiedli się na Śląsku po objęciu go przez Polskę.**

Nagłość wniosku będzie rozpatrywana w Sejmie dziś w poniedziałek.

JESZCZE O LIŚCIE GEN. SZEPTYCKIEGO

Uzupełniając wczoraj podaną treść otwartego listu generała Szeptyckiego, zaznaczamy, że gen. Szeptycki zamierza, gdyby **sprawa oskarżeń pod adresem b. ministrów wojskowych nie chciała lub nie mogła się sprecyzować, wnieść skargę o oszczerstwo.**

Pierwszy w Polsce proces o anarchizm

Tarnów, (PAT). W sobotę zakończyła się przed sądem przysięgłych **pierwsza w Polsce rozprawa o anarchizm.** Przed trybunałem stanął niejaki **Jakób Flied Umański, pseudonim Janek, lat 20-cia, przynależności rosyjskiej, bezwyznaniowy,** oskarżony o należenie do organizacji anarchistycznej federacji polskiej. Jako dowód rzeczowy winy oskarżonego przedstawiono liczne pisma i broszury otrzymywane lub kolportowane przez oskarżonego, a mianowicie: „Głos Anarchisty" „Walka Ludu", „Syndykalizmus" i „Anarchizm". Po długich naradach trybunał ogłosił wyrok, skazujący oskarżonego **na 5 lat ciężkiego więzienia,** z zaliczeniem aresztu śledczego, wynoszącego 11 miesięcy; ponadto ze względu na popełnienie winy przed wejściem ustawy amnestyjnej, darowano skazanemu połowę kary. Jako okoliczność łagodzącą przyjęto młody wiek oskarżonego. Oskarżony zgłosił 3 dni do namysłu.

PIĘĆ LAT WIĘZIENIA ZA PRZEKRACZANIE PROHIBICJI.

Waszyngton. (PAT.) Prezydent Coolidge podpisał projekt ustawy, przewidującej jaknajsurowsze kary za wszelkie przekroczenia ustawy prohibicyjnej, ustalającej przytem maksimum kary na 5 lat więzienia lub 10.000 dolarów grzywny.

OGŁOSZONY W HOLANDJI TEKST TRAKTATU FRANCUSKO - BELGIJSKIEGO JEST NIEDOŁĘŻNYM FALSYFIKATEM.

Paryż (PAT). Minister Wojny oświadczył, iż tekst rzekomego protokołu konferencji sztabów armji francuskiej i belgijskiej, która się odbyła w dniach od 7 do 12 września 1927 r., podpisanego przez generałów: francuskiego Debeney'a i belgijskiego Galet'a, a ogłoszonego 28 lutego b. r. przez „Utrechts Dagblad", **jest falsyfikatem, niedołężnie zredagowanym, opartym na rażących nieprawdopodobieństwach.**

Z drugiej strony belgijski generał Galet oświadcza również, iż tekst protokołu jest sfałszowany.

Wykrycie autora falsyfikatu.

Bruksela 3. 3. (PAT). Jak donoszą dzienniki, dochodzenia, wdrożone w związku z sensacyjną wiadomością holenderskiego dziennika „Utrechts Dagblad" doprowadziły do wykrycia autora sfałszowanego dokumentu, którym jest niejaki Frank Heine. — Frank Heine przyznał się do sfałszowania dokumentu, przyczem zeznał, że posługiwał się w tym celu tekstem jakiegoś dawnego traktatu, zawartego przed wojną pomiędzy pewnemi państwami, któremi nie są ani Belgja, ani Holandja. Frank Heine miał zamiar sprzedać sfałszowany dokument szpiegom niemieckim, następnie jednak doszedł do wniosku, że sprzedanie dokumentu dziennikowi holenderskiemu będzie bardziej zyskowne. Dokument został wreszcie sprzedany pewnemu dziennikarzowi flamandzkiemu, który go doręczył dziennikarzowi „Utrechts Dagblad". Frank Heine posiadał, jak się zdaje, wspólników swego przestępstwa, przyczem jest oczekiwane ich aresztowanie.

W Berlinie wykryto bandę fałszującą dokumenty polityczne.

Berlin. 3. III. (PAT.). Policja berlińska wykryła na skutek oskarżenia, zgłoszonego przez korespondenta berlińskiego „New York Ewening Post" p. Knickerbrockera bandę fałszerską **specjalizującą się w fałszowaniu dokumentów politycznych. Na czele owej organizacji stał były sędzia śledczy z carskiej ochrany rzeczywisty radca stanu Włodzimierz Orłow.** Należeli zaś do niej rzekomo dziennikarz Summarokow, baron rosyjski Sergjusz Kuester i przyjaciółka Kuestera Gertruda Duemler. Jak twierdzi prasa berlińska rzekome dokumenty, **mające skompromitować sen. Borah'a, które wypłynęły przed niedawnym czasem z Paryża, pochodzą z tej fabryki fałszywych dokumentów.** Jeden z uczestników bandy Summarokowa zwrócił się niedawno do Knickerborckera, proponując mu dostarczenie dokumentów, które miały udowodnić istnienie finansowych stosunków między Rosją sowiecką a sen. Borah'em. **Sen Borah byłby przez te dokumenty całkowicie skompromitowany.** Summarokow żądał za te dokumenty 2.000 dolarów. P. Knickerbocker początkowo odrzucił propozycję, lecz po pewnym czasie zwrócił się ponownie, dał niewielką zaliczkę dostawcom i otrzymawszy jeden dokument do zbadania, zawiadomił o całej sprawie policję. Następnego dnia do biura berlińskiego p. Knickerbockera miano dokonać włamania, poszukując dokumentów.

Policja berlińska przeprowadziła rewizję w mieszkaniu radcy Orłowa i wykryła tam wielką fabrykę różnych fałszywych dokumentów. Główni uczestnicy zostali aresztowani. Prezydjum policji wydało dziś komunikat, w którym m. in. podnosi, że **pogląd jakoby aresztowani fałszerze byli również autorami t. zw. listu Zinowiewa dotychczas znalazło potwierdzenia w zeznaniach aresztowanych.**

Przypuszczalne wnioski Stresemanna w Genewie w sprawie mniejszościowej.

Wiedeń, 3. III. (PAT). Korespondent „Neue Freie Presse" donosi z Genewy, że w dobrze poinformowanych kołach Ligi Narodów przypuszcza się, iż dr. Stresemann postawi wniosek, **który zawierać będzie podkreślenie zobowiązań gwarancyjnych Rady Ligi Narodów, wypływających z przepisów, dotyczących obrony mniejszości.** Również postawić ma żądanie **szczegółowego zbadania możliwości ulepszenia postępowania, zmierzającego do załatwiania skarg mniejszości narodowych.** W tej sprawie oprze się dr. Stresemann, także na znanych wnioskach delegata kanadyjskiego Dandueranda. Dr. Stresemann **domagać się będzie prawdopodobnie zbadania dotychczasowych wyników postępowania Rady Ligi Narodów w sprawie mniejszości narodowych.**

Rokowania o „wielką koalicję" bez rezultatu.

Berlin. 2. 3. (PAT.) Cała prasa dzisiejsza omawia w obszernych artykułach **ujemny wynik rokowań o utworzenie wielkiej koalicji rządowej.** Dzienniki demokratyczne, oraz socjalistyczny „Vorwärts" podkreślają, że **rząd w żaden sposób nie może ustąpić przed wniesieniem preliminarza budżetowego na plenum Reichstagu.** „Vorwärts" zaznacza, że o ile do następnego posiedzenia Reichstagu nie nastąpią jakieś zmiany w sytuacji wewnętrzno-politycznej, wówczas rząd kanclerza Müllera będzie musiał zarówno na plenum Reichstagu, jak i na komisji budżetowej **otwarcie wystąpić z żądaniem załatwienia przedłożeń budżetowych.** Rząd Rzeszy będze zmuszony niejednokrotnie występować w Reichstagu z żądaniami, od uwzględnienia których zależeć będzie los gabinetu.

Wiedeń, 2. 3. (PAT) Dzienniki donoszą z Aten, że **Grecja, Rumunja i Jugosławja porozumiały się w tym kierunku, iż w Genewie zajmą w debacie nad kwestjami mniejszościowemi stanowisko wspólne. Uważają istniejące postanowienia, dotyczące ochrony mniejszości, za wystarczające, odrzucając równocześnie daleko idące zabiegi, proponowane w tej sprawie ze strony Kanady.**

PROF. PIRQUET OTRUŁ SIĘ.

Wiedeń, 2. 3. (PAT). Dochodzenia policyjne stwierdziły, że prof. **Pirquet popełnił wraz z żoną samobójstwo.** Dowodzą tego listy, pozostawione przez prof. Pirqueta. Jak wiadomo w dniu śmierci wręczył prof. **Pirquet swojemu zastępcy dyr. Noblowi skrzynkę, zawierającą testament i listy.** Pomiędzy listami znajdowała się wielka koperta z napisem: **„Otworzyć natychmiast po mojej śmierci".** Koperta ta zawierała listy pożegnalne do krewnych i znajomych. Znajdował się również list z datą 28 lutego, tj. z datą śmierci prof. Pirqueta. W liście tym uprasza prof. Pirquet, ażeby nie dokonywano obdukcji zwłok jego i żony. Badania lekarzy stwierdziły, że **przyczyną śmierci nie było zaczadzenie, lecz zażycie jakiejś ostrej trucizny.**

Prowizoryczny gabinet zarządu Watykanem.

Wiedeń, 3. 3. (APT). „United Press" donosi z Rzymu, **że wczoraj zamianowany został przez Papieża pprowizoryczny gabinet dla zarządzenia Watykanem. Gabinet ten składa się z msgr. Borgonginiego de Duca, msgr. Pizzardo i prof. Pacelli'ego. Gabinet urzędować będzie aż do oficjalnej ratyfikacji układu laterańskiego, po której Papież zamianuje gubernatora, prawdopodobnie stanu duchownego.** Nowomianowany gabinet prowizoryczny porozumie się natychmiast z włoskiemi władzami rządowemi, celem objęcia ich dotychczasowych funkcyj w mieście watykańskiem.

Udział kardynałów w uroczystościach

tysiącletniego jubileuszu śmierci św. Wacława.

Urzędowo zostało podane do wiadomości, że w rozpoczynających się 15-go maja br. w Czechosłowacji wielkich uroczystościach z powodu 1000-letniego jubileuszu męczeńskiej śmierci św. Wacława wezmą udział m. in. kardynałowie: Bourne (Londyn) Bertram (Wrocław), Dubois (Paryż), Hlond (Poznań-Gniezno) i Piffl (Wiedeń) oraz cały Episkopat Jugosławji (KAP.).

ZBURZONO CZĘŚĆ SKRZYDŁA „ŚCIANY PŁACZU".

Jerozolima. (PAT.) Ż. A. T. donosi, **że ludność żydowska Jerozolimy poruszona została faktem zburzenia przez muzułmanów części lewego skrzydła „Ściany Płaczu".** Gmina żydowska w Jerozolimie wystosowała do rządu palestyńskiego formalny protest przeciw temu.

Komisarz okręgowy Jerozolimy odwiedził egzekutywę sjonistyczną i oświadczył, że **część muru zburzona została na jego zarządzenie, spowodowane tem, że deszcze zniszczyły fundamenty odnośnego skrzydła ściany,** wobec czego musi ona ulec gruntownej przebudowie.

W BESARABJI NIE BĘDZIE STANU OBLĘŻENIA.

Wiedeń. 3. III. (PAT.) „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Bukaresztu, że od dłuższego czasu prowadzi prasa liberalna, jakoteż partja liberalna ostrą walkę, zmierzającą do przywrócenia stanu oblężenia w Besarabji. W kwestji tej została wybrana komisja, która wczoraj po trzytygodniowym pobycie w Besarabji powróciła do Bukaresztu. **Na podstawie sprawozdania tej komisji nie nastąpi przywrócenie stanu oblężenia w Besarabji.**

Bandyci spalili sześć miast w prowincji Szantung.

Londyn (AW). Według doniesień z Szantungu **6 miast zostało zupełnie spalonych i zrabowany przez bandę opryszków, garsującą w tej prowincji.** Zuchwołaść bandytów tłomaczy się nowemi walkami między wojskami nacjonalistycznemi a wojskami armji północnej. W najbliższej przyszłości należy oczekiwać ostrej ofenzywy ze strony generała wojsk północnych Paj-Czang-Hsi przeciwko miastu Cze-Fu. Rząd nacjonalistyczny m. Cze-Fu otrzymał już ultimatum nakazujące wydanie kluczy od miasta wojskom północnym.

DŻUMA WŚRÓD ZAŁOGI OKUPACYJNEJ W TREWIRZE?

Berlin. (PAT.) Dziennik ullsteinowski „Tempo" zamieszcza alarmującą depeszę o rzekomych wypadkach zasłabnięć na dżumę wśród francuskiej załogi okupacyjnej w Trewirze. — Dżumę miały zawlec oddziały żołnierzy kolonjalnych. Wbrew uspakającemu komunikatowi władz okupacyjnych, że chodzi tu tylko o wypadki zwykłego kokluszu, względnie o grypę płucną, wśród ludności trewirskiej, jak utrzymuje „Tempo", panuje panika.

Sprowadzeni z Francji lekarze wojskowi przedsięwzięli, jak donosi „Tempo", wszelkie środki ostrożności. Zabroniono **żołnierzom pokazywania się na ulicach miasta.**

Rozbudowa lokali „Głosu Narodu".

„Księgarnia krakowska" w nowym lokalu.

Ubiegłe lata ostatnie przyniosły naszemu wydawnictwu trudności, które trzeba było przezwyciężać, ale i wzrost sympatji społeczeństwa, które nam dodały sił do zwycięskiej z trudnościami walki. W miarę też coraz „lepszego stanu wszystkich działów „Głosu Narodu" dokonywała się ich rozbudowa i przystosowywanie do potrzeb wielkich rzesz naszych przyjaciół. Dziennik rozszerzyliśmy o dodatkowy numer poniedziałkowy, którego sobie nasi czytelnicy życzyli, — i o dodatek popularno-naukowy „Życie". Drukarnia została wyposażona w szereg nowych maszyn płaskich; dla lepszego zaś jej ulokowania wybudowaliśmy w podwórzu jednopiętrowy dom żelazo-betonowy z dwiema halami maszynowemi i zakupiliśmy najbliższą nam kamienicę przy ul. św. Tomasza. W ten sposób drukarnia „Głosu Narodu" wyposażona w najbardziej nowoczesne urządzenia techniczne i doskonale pomieszczona zaspokoić może wszystkie zapotrzebowania z zakresu przemysłu typograficznego.

Wreszcie i na „Księgarnię Krakowską" przyszedł czas. Założona przed 4 laty przez „Głos Narodu" do spółki z „Księgarnią św. Wojciecha" w Poznaniu miała utrudnioną pracę z powodu szczupłości lokalu. Ostatni rok gruntownej przebudowy kamienic należących do „Głosu Narodu" pozwolił temu brakowi zaradzić i lokale „Księgarni Krakowskiej" znacznie rozszerzyć. Jej nowy lokal (wejście od ulicy św. Krzyża) przedstawia się imponująco. Inżynierowie Gliński i Kramarski, w których wytrawnych rękach spoczywało kierownictwo przebudowy, rozwiązali trudną zagadkę: jak dostosować architekturę starej kamienicy do potrzeb nowoczesnego interesu, żeby lokal nie stracił swojego zabytkowego charakteru? Rozwiązali ją w sposób doskonały. Wchodzącego do księgarni uderza zaraz z progu piękno starego sklepionego stropu i ścian obstawionych półkami książek. Prawdziwa to „officina" starego, ze sztychów już tylko znanego Krakowa. Śmiemy sądzić, że w ten sposób przybył Krakowowi bardzo piękny objekt architektoniczny, świadczący o poczuciu piękna i kulcie przeszłości.

Przebudowana w ten sposób księgarnia została zaopatrzoną obficie w najnowsze i starsze wydawnictwa. Szczególnie uwzględnione są działy książek religijnych i literatura dla młodzieży. Ponadto szeroko został rozbudowany dział wydawnictw zagranicznych, zwłaszcza francuskich, których potrzebę nasze koła czytelników żywo odczuwają.

W tych dniach odbyło się poświęcenie nowych lokali „Głosu Narodu". Dokonał go ks. prałat dr. K. Nikiel, poczem złożył wydawnic- serdeczne życzenia powodzenia.

Naszych czytelników i sympatyków zapraszamy, by przy sposobności oglądnęli nowe lokale „Księgarni Krakowskiej". Pomyślny bowiem rozwój wszystkich działów naszego przedsiębiorstwa jest ich dziełem i zasługą. Bez cennego ich poparcia nie bylibyśmy w stanie dokonać przy obecnych trudnościach tylu wielkich przeróbek i nowych nabytków.

Obrady fizyków powiatowych woj. krakowskiego.

GENERALNY INSPEKTOR ZDROWIA Z WARSZAWY STWIERDZA POPRAWĘ STOSUNKÓW SANITARNYCH.

W ciągu ostatnich dwóch dni toczyły się w gmachu urzędu wojewódzkiego w biurach Urzędu zdrowia obrady fizyków powiatowych z województwa krakowskiego pod przewodnictwem dyrektora tegoż urzędu dra Wróblewskiego, a w **obecności generalnego Inspektora lekarskiego dra Hrynkiewicza.** Przy otwarciu obrad był obecny wojewoda Kwaśniewski.

Obrady toczyły się bardzo intensywnie; — w pierwszym dniu np., t. j. w sobotę trwały od 9 rano do 6 wieczorem, z małą tylko przerwą objadową. Lekarze składali kolejno sprawozdanie, czego dokonali w powiecie swoim pod względem sanitarnym, opieki społecznej, organizacyjnym i t. p., w ciągu roku ubiegłego. **Generalny Inspektor stwierdził znaczny postęp w dziedzinie sanitarnej, i wyraził zadowolenie z gorliwej pracy lekarzy powiatowych.**

W sobotę po skończeniu posiedzenia zwiedzono gremjalnie Dom noclegowy na Kaźmierzu.

Program niedzielny obejmował dwa odczyty: naczelnika wydziału zdrowia **dra Wróblewskiego o pomocy lekarskiej (dla urzędników) i Inspektora lekarskiego dra Janikiewicza o wzorowem urządzeniu studni.** W niedzielę popołudniu uczestnicy Zjazdu zwiedzili Zakład dla umysłowo chorych w Kobierzynie.

Co słychać w Krakowie?

O jednolity front obronny przeciw epidemji gruźlicy!

Rząd przeznaczył dla krakowskiego Komitetu przeciwgruźliczego 10.000 zł. — Doniosłe znaczenie półkolonji dla dzieci. — Współpraca Ligi Pań. — Przerażające cyfry ze statystyk wojskowych.

Wczoraj tj. w niedzielę odbyło się w magistracie krakowskim posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Przeciwgruźliczego, przy licznym udziale członków Komitetu i zaproszonych gości. **Przewodniczył prof. Dr. Latkowski.** W zebraniu wzięli udział: wojewoda **Kwaśniewski, wicewojewoda Duch,** wiceprez. m. **Schneider,** dowódca korpusu gen. Wróblewski, **dziekan** wydziału lekarskiego Uniw. Jag. prof. **Ciechanowski,** prepozyt Kollegjaty św. Anny **Ks.** Kan. Masny, naczelnik wojewódzkiego wydziału zdrowia Dr. Wróblewski, naczelny fizyk **Dr.** Owsiński, okręgowy dyr. robót publ. b. **min.** Dudek, starosta grodzki Dr. Styczeń, **radca** Puskarczyk, wojewódzki komendant policji insp. Pilch i. t. d. Z pań były obecne wojewodzina Kwaśniewska, prof. Latkowska, inspektorka szkolna Dr. Dłuska oraz reprezentantki szeregu organizacyj społecznych. Silnie był reprezentowany świat lekarski z Krakowa i prowincji.

Zebranie zagaił prof. Latkowski, przewodniczący Wojew. Komitetu Przeciwgruźliczego wskazując na wyniki akcji finansowej, mającej na oku przysporzenie środków Komitetowi do walki z gruźlicą. O ile społeczeństwo z całą życzliwością odnosiło się do zbiórek urządzanych przez młodzież, a rząd przeznaczył na te cele 10.000 zł. o tyle apel **Komitetu nie znalazł oddźwięku wśród instytucyj finansowych, które złożyły na ten cel zaledwie 100 zł.** Nad poruszonemi przez przewodniczącego problemami z dziedziny walki z gruźlicą zabierali głos liczni mowcy.

Prof. Ciechanowski podkreślił, że zwalczanie gruźlicy musi być prowadzone nie dorywczo i na jednym odcinku, ale systematycznie na całym froncie. Komitetowi należy zapewnić stałe środki finansowe, któreby pozwoliły na obmyślenie i uregulowanie szerokiej akcji przeciwgruźliczej i podtrzymanie bytu już istniejących Lecznic, jak w Rabce i Zakopanem. Również jest ważną rzeczą intensywna propaganda haseł przeciwgruźliczych wśród najszerszych sfer: inteligencji robotniczych i włościańskich. **Prof. Latkowska** wskazując na państwa zachodnie zachęca uczestnicznki zebrania do zawiązania **Ligi Kobiet, któraby podjęła na szeroką skalę akcji pomocy w zwalczaniu gruźlicy. Prof. Mossoczowa** charakteryzuje pracę w półkolonjach, prowadzonych dla dzieci przez 2 letnie miesiące w parku Dr. Jordana i na Krzemionkach w Podgórzu. Dzieci pod bacznem a fachowem kierownictwem instruktorów i pielęgniarek zażywały ruchu na wolnem powietrzu, przyczem dostały obfite i zdrowe pożywienie. Zarząd półkolonji pracuje niestety z deficytem, toteż należałoby zorganizować zbiórki i imprezy, z których dochód posłużyłby nie tylko na wyrównanie długów i podtrzymanie pożytecznej półkolonji ale pozwolił także na uruchomienie kolonji dla dzieci w lesie bielańskim.

Gen. Wróblewski uważa, że społeczeństwo nasze nie jest dostatecznie uświadomione, jak strasznym wrogiem ludzkości jest gruźlica i jak wielkie czyni ona spustoszenia w miastach i wsiach polskich. Ciekawe cyfry naprowadza dowódca korpusu ze statystyk wojskowych. Lekarze stwierdzają, że **wśród poborowych uznanych za niezdolnych do służby wojskowej, 70% stanowią ludzie bądźto z prątkami gruźlicznemi, bądźteż zagrożeni suchotami. W podchorążówkach — kształcących wojskowo młodzież z cenzusem, około 30% uczniów opuszcza szeregi wojskowe z powodu symptomów choroby piersiowej — objaw nie tylko groźny ale wprost zastraszający!!** Mówca jest zdania, że ogłaszanie tego rodzaju statystyk, ze wszystkich dziedzin życia społecznego wpłynie najlepiej na zwrócenie uwagi społeczeństwa na epidemję gruźlicy i pobudzi społeczeństwo do zorganizowanej akcji obronnej. **Nie jest objawem zdrowym, racjonalnym** — wywodzi gen. Wróblewski — **wciąganie do udziału w rekordach sportowych.** Nadużywanie sił fizycznych chłopców i dziewcząt w wieku szkolnym nie powinno mieć miejsca, toteż mówca nawołuje by wychowanie fizyczne młodzieży ująć w pewne prawidła i bacznie je przestrzegać.

Pos. Dyboski uważa, że zapewnienie ludności hygjenicznych pomieszczeń, jest pierwszym postulatem w dziedzinie walki z gruźlicą. **Prof. Godlewski** podkreśla doniosłość propagandy haseł przeciwgruźliczych w najszerszych sferach społeczeństwa, drogą wykładów i popularnych odczytów. **Wiceprez. m. Dr. Schneider** stwierdza, że gmina m. Krakowa zdaje sobie dobrze sprawę z zagadnień będących przedmiotem troski Komitetu przeciwgruźliczego, a czego najlepszym dowodem jest uruchomienie w Prądniku Białym szpitala przeciwgruźliczego na 120 łóżek. Zarząd miasta czyni starania o uzyskanie funduszów na otwarcie 5-go pawilonu gruźliczego dla dzieci szkolnych.

Rezultatem obrad było uchwalenie całego szeregu wniosków podnoszonym w dyskusji oraz programu zdobycia środków finansowych drogą zbiórek, opodatkowania biletów kolejowych, znaczków pocztowych i t. d. Panie obecne na zebraniu oświadczyły pełną gotowość zorganizowanie akcji pomocy w walce z gruźlicą, przyczem p. Marja Siedlecka zgłosiła w mieniu własnem i Koła T. S. L. w którem pracuje pełne poparcie, podobnie jak p. Grodzicka współudział członków Polsk. Twa muzyczno-pedagogicznego w imprezach Komitetu na cele uzyskania funduszów. Po zamknięciu obrad przez prof. Latkowskiego obecni wpisywali się masowo na członków Twa Przeciwgruźliczego.

1000-na rocznica śmierci św. Wacława

Departament polit. polskiego ministerstwa spraw zagranicznych wydał do duchowieństwa katolickiego odezwę z powodu urządzonego w r. b. w Pradze obchodu 1000-ej rocznicy śmierci św. Wacława. Ministerjum prosi duchowieństwo polskie o informacje w sprawie wszelkich pamiątek, pozostałych po św. Wacławie na ziemiach polskich, są one bowiem poszukiwane przez komitet obchodu w Pradze, w celu urządzenia wystawy pamiątek po świętym. Chodzi tu również o fotografje kościołów w Polsce, noszących imię św. Wacława i o fotografje, albo oryginały obrazów, rzeźb, ołtarzy, dzwonów, książek, sprzętów i t. p.

Na podstawie uzyskanych w tej sprawie informacji praski komitet obchodu mógłby wszcząć u władz polskich odpowiednią akcję o wypożyczenie pamiątek na wystawę.

Uruchomienie poradni psychjatrycznej.

W ślad za uwieńczoną pomyślnym wynikiem akcją w sprawie rozszerzenia zakładu w Kobierzynie przez wyjednanie od rządu zrealizowanej dotacji zł. 400.000, przystępuje Towarzystwo w najbliższym czasie do uruchomienia **poradni psychjatrycznej pozazakładowej** z lekarzem specjalistą na czele, której zadaniem będzie roztoczenie **stałej opieki nad rekonwalescentami,** mogącymi wcześniej opuszczać zakłady w razie znalezienia poza niemi odpowiednio zorganizowanych warunków życia i zatrudnienia. Poradnia psychjatryczna pozazakładowa wraz z Komitetem Pań, pracującym od dłuższego czasu w ramach Towarzystwa spełniać będzie mogła wdzięczne i niesłychanie aktualne zadanie rychlejszego niż dotąd zwalniania łóżek psychjatrycznych w przepełnionych szpitalach.

Urzeczywistnienie tego zadania zawdzięcza Towarzystwo obok niezwykle życzliwej, chętnej i skutecznej akcji propagandowej swoich członków i protektorów, przedewszystkiem życzliwemu stanowisku władz wojewódzkich i dotacji miasta Krakowa w sumie zł. 5.000.

Kraków, 4-go marca 1929.

Poniedziałek 4-go: św. Kazimierza.
Wtorek 5-go: św. Gerazyma.
Wtorek 5-go: Wschód słońca o godzinie 6.14, zachód o godzinie 17.29.

Z NIEDZIELI. Jeszcze w godzinach rannych wskazywał termometr — 20 stopni Celsj., gdy koło południa zaznaczyło się zachmurzenie nieba, które sprowadziło znaczne podwyższenie się temperatury. Popołudniu termometr wskazywał — 5 stopni Cels. i na tym poziomie utrzymywał się do wieczora. Barometr spadł, kierunek wiatru zachodni.

PREMJER BARTEL W KRAKOWIE. Wczoraj o godzinie 5.50 rano przyjechał do Krakowa premjer Bartel celem zasięgnięcia porady u lekarzy specjalistów. Dziś wieczorem p. Bartel wraca do Warszawy.

ODCZYSZCZANIE ZAMARZNIĘTYCH RUR WODOCIĄGOWYCH I PRZEWODÓW KANAŁOWYCH. Magistrat wydał rozporządzenie, dotyczące uszkodzeń instalacji wodociągowych i kanalizacyjnych, spowodowanych ostatnimi mrozami. Magistrat wzywa właścicieli domów i dozorców, aby zamarznięte urządzenia instalacyjne odtaili, a zepsute urządzenia naprawili przy równoczesnem doprowadzeniu do porządku tych części domów, które skutkiem zepsucia się ustępów i przewodów odpływowych uległy zanieczyszczeniu. Również Magistrat wzywa mieszkańców posiadających dobrze funkcjonujące urządzenia wodociągowe, aby ułatwili pobieranie wody ze swych urządzeń wodociągowych sąsiadom, którzy zostali jej pozbawieni. W celu wykonania zarządzeń objętych tem rozporządzeniem, zostało utworzone pogotowie przy Zakładzie czyszczenia miasta, złożone z robotników kanalarskich i instalatorskich, które w razie zagrożenia niebezpieczeństwa publicznego, względnie w razie zaniedbania ze strony poszczególnych właścicieli domów wykonania potrzebnych napraw, będzie wykonywało roboty z urzędu na koszt i niebezpieczeństwo winnych.

KONFERENCJA ROLNICZA POLSKO-CZESKA W KRAKOWIE. W dniach 7 i 8 bm. odbędą się w Krakowie obrady przedstawicieli rolnictwa Polski i Czechosłowacji. Konferencja ma na celu osiągnięcie większego zbliżenia i zgodnego współdziałania organizacyj rolniczych obu krajów.

ZŁAMAŁ NOGĘ w czasie zjeżdżania na nartach z góry bielańskiej p. Gustaw P. Ofiarę wypadku opatrzył lekarz Pogotowia.

SKUTKI PIJAŃSTWA. Michał Rapacz, robotnik, wstąpił z kolegami do szynku, gdzie obficie uraczyli się wódką. Po pożegnaniu z towarzystwem Rapacz skierował się w ulicę Starowiślną, gdzie jakiś rzezimieszek skradł mu z kieszeni palta portfel z kwotą 230 zł.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW KRAKOWSKIEJ KONGREGACJI KUPIECKIEJ odbędzie się w sobotę 16 bm. o godzinie 5-tej w lokalu Kongregacji Kupieckiej, w sprawie wyborów 6 radców do Izby Handlowo-Przemysłowej w Krakowie.

———oo———

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek: „Niespodzianka“ (przedst. popularne — ceny zniżone).
Wtorek: „Rodzice i dzieci“.
Środa: „Rodzice i dzieci“.

TEATR GONG

Poniedziałek: „Kraków zezem“.
Wtorek: „Kraków zezem“.
Środa: „Kraków zezem“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Człowiek śmiechu“ (Wiktora Hugo) (w roli głównej Konrad Veidt).
BAGATELA: „Ona jako Szeik“
NOWOŚCI: „Nieboraczek“ (Harold Lloyd).
UCIECHA: „Człowiek śmiechu“ (Wiktora Hugo) w roli gł. Konrad Veidt.
SZTUKA: „Rapsodja węgierska“.
CORSO: „Piraci wielkiego miasta“.

———o———

W Administracji „Głosu Narodu“

złożyli na ofiary mrozu:

N. N. Wieliczka 50 zł; X. Szymon Piszczkiewicz, Łącko 10 zł; X. Karol Paluch, Odrowąż 5 zł; X. Józef Ramocki, Głogów 10 zł. Ogółem złożono dotąd w Administracji „Głosu Narodu“ na ten cel zł. 2.273.65.

W Administracji „Dzwonu“ złożyli na ofiary mrozu Alumni Krak. Seminarjum Duchownego 50.65 zł; Dr. Pelc 10 zł; Fr. Mróz 20 zł; OO. Karmelici Bosi 20 zł; M. P. 2 zł.

NEKROLOGJA.

S. p. Siostra Gertruda Skórzewska.

Zgromadzenie SS. Niepokalanek poniosło wielką stratę przez śmierć S. Gertrudy Skórzewskiej, najstarszej członkini tego Zgromadzenia. Urodzona w r. 1846 w Chełmie z ojca Leona Skórzewskiego i matki Marji z Morsztynów, wstąpiła do klasztoru w r. 1868 a 19 grudnia 1928 r. dokonała w Jazłowcu świątobliwego życia.

Jako zakonnica osiągnęła wyżyny wewnętrznego rozwoju duchowego. Wychowawczyni pełna serca i psychologicznej intuicji, wywierała przez długi szereg lat błogosławiony wpływ na całe pokolenia uczennic SS. Niepokalanek, a wybitny literacki talent służył idei Bożej i narodowej. Z bogatego pokłosia jej prac wymienić trzeba: „Cztery chwile z życia Polki“, „Pieśń duszy“, „Niepokalana“, „Bogiem a prawdą“, „Irena“, „Savonarola“ i obrazy sceniczne jak „Św. Augustyn“, „Warneńczyk“, „Jadwiga“, „Kinga“, „Obrona Częstochowy“, „Unici“ i t. d.

Śmierć jej jest niepowetowaną stratą dla Zgromadzenia. Była ona jego żywą kroniką od tych pierwszych chwil, gdy Zgromadzenie powstało z nikłych jeszcze początków, po ludzku mówiąc, niczego nie obiecujących. Przy boku Matki Darowskiej całe lata aż do jej śmierci była nieodstępną towarzyszką i powiernicą.

S. Gertruda rozumiała doskonale historję Zgromadzenia, rozwijającego się jak owa roślina ewangeliczna z małego nasionka w drzewo rozłożyste. Jako najbliższy i bezpośredni świadek, patrzący na życie Matki, jako współdziałająca członkini w Radzie Zakonnej śledząca rozkwit Zgromadzenia, nie wypuszcza ona na chwilę pióra z ręki. Wszystko co się odnosi do historji Zgromadzenia czy do biografii M. Darowskiej, notuje ona skrzętnie, żaden szczegół, choćby na pozór najpowszedniejszy, uszczknięty z rozmów potocznych nie jest dla niej za małym i za drobnym, by go miała pominąć w pamiętniku, który codziennie przez lata całe prowadziła o Matce Zgromadzenia. Całe tomiki są przez nią poświęcone np. rozmowom rekreacyjnym M. Darowskiej z Siostrami. Dlatego prace S. Gertrudy są nieocenionym dobytkiem dla historji Zgromadzenia.

Ale i wielkie jej serce było źródłem ożywczem dla całego Zgromadzenia. Młodość jej zeszła w epoce, która się owija około r. 1863. Była to epoka romantycznych nastrojów narodowych, o bardzo wysokiej skali poświęceń i miłości dla ojczyzny. Przeminęła ona dawno, aby zrobić miejsce dla epoki po 63 r., która dawnym nastrojom i gotowości do poświęceń, przeciwstawiła trzeźwy rachunek. Ale w duszy S. Gertrudy wielkie ciepło i jakaś jakby promienista miłość ojczyzny i narodu, skojarzona z miłością Bożą, pozostała raz na zawsze atmosferą jej duszy i serca. Życie jej było jakby ciągłem uniesieniem miłości zupełnie zapominającej o sobie a obejmującej w Bogu poza sobą wszystko. Miłość ta równie łatwo i równie prosto wchodziła i wnikała w wielkie problemy narodowe, we wszystkie przejścia swojego Zgromadzenia, jak i w potrzebę duszy każdej, choćby najmniejszej wychowanki jazłowieckiej. Choć nieraz cierpiała wiele, serce jej nigdy nie znało żadnej goryczy, nigdy w niem ani na chwilę nie postał ślad jakiegoś uprzedzenia, czy niechęci; stąd jakby aureola jakiejś pogody, wiecznego uśmiechu, miłości, okalała jej czoło i rysowała się na obliczu.

Przez ostatnich 6 lat przechodziła przez niewymowne cierpienia fizyczne, które znosiła z heroiczną pogodą i można dosłownie powiedzieć z nadziemską wewnętrzną radością. Tylko miłość Chrystusowa zna te tajemnicze przeistoczenia największego bólu w promienną radość i szczęście. „Nie dałabym sobie nikomu zabrać mojego krzyża“ — mawiała w swoich straszliwych cierpieniach raka, wżerającego się zwolna, lecz nieubłaganie w jej organizm, spędzającego wśród niewypowiedzianych bólów sen z jej powiek, zaprawiającego goryczą dnie i noce. W ciągłej ofierze całopalnej oddawała swe cierpienia Oblubieńcowi swej duszy i w najcięższych ostatnich cierpieniach mawiała, że w dosłownem znaczeniu łączy swą krew z zasługami Najświętszej Krwi Chrystusowej.

Śmierć jej była święta, jak i całe życie. W dziękczynieniu za ból i cierpienie trwała ostatnie dni w ciągłem zjednoczeniu z Bogiem, w rozradowaniu Komunją św.

Gdy Ją po raz ostatni przyniósł jej kapłan, wyciągnęła do Niej ręce i modliła się z Siostrami najprzytomniej. Ostatniem jej słowem było „Amen“, powiedziane po odmówieniu przez Siostry „Pod Twoją obronę“, potem ostatnie spojrzenie na krzyż i duch uleciał.

Ks. J. T.

Wiadomości sportowe.

OBÓZ PŁYWAKÓW POLSKICH W KATOWICACH.

Polski Związek Pływacki postanowił zorganizować w pierwszych dniach kwietnia b. r. **jednomiesięczny obóz pływacki** dla najlepszych zawodników polskich. W obozie, który zostanie założony **w Katowicach**, znajdzie pomieszczenie 30 zawodniczek i zawodników. Trenerem kursu ma być jeden ze znanych zawodników niemieckich.

—oo—

NOWE WŁADZE KRAKOWSKIEGO KLUBU AUTOMOBILOWEGO.

W dniu 27 stycznia b. r. odbyło się w lokalu klubowym Walne Zgromadzenie członków **Krakowskiego Klubu Automobilowego**. Sprawozdania za rok ub. wygłoszone przez sekretarza generalnego p. Tadeusza Bukowieckiego, oraz sekretarza Komisji Sportowej Dr. Adama Kwiatkowskiego, dały obraz stałego rozwoju Klubu, tak w kierunku organizacyjnym, jak i sportowym.

Następnie udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorjum i przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, który dał następujący wynik: Prezes: **Antoni hr. Potocki,** wiceprezesi: Dr. Michał Hladij, Płk. Dr. Tadeusz Piotrowski, Wilhelm Ripper, Piotr hr. Rostworowski. Sekretarz gen.: Adam Dygat. Skarbnik: Dyr. Marjan Lanc. Prezes Komisji Sportowej: Dr. Bolesław Macudziński. Wiceprezes Kom. Sport.: Antoni hr. Starzeński. Sekretarz Kom. Sport.: Dr. Henryk Szatkowski. Prezes Kom. Turystycznej: Jerzy Judkiewicz. Wiceprezes Kom. Turyst.: Zygmunt Walter. Sekretarz Kom. Turyst.: Inż. Jerzy Lewandowski. Prezes Komisji Balotującej: Adam hr. Starzeński. Prezes Komisji Rewizyjnej: Mieczysław Dobija. Gospodarz: Dr. Stanisław Zopoth. Członkowie Zarządu pp.: Tadeusz Bukowiecki, Inż. Adam Chmurski, Kazimierz Dobija, Jan Kowalski, Inż. Jan Krzesiwo, Dr. Adam Kwiatkowski, Wojciech Machwicki, Inż. Tadeusz Polaczek-Kornecki, Inż. Bolesław Skąpski, Wiktor Wawreczka. Sekretarzem Klubu mianowano p. Romana Czermaka.

Na tem samem Walnem Zgromadzeniu uchwalono przez aklamację wybrać członkami honorowymi dożywotnimi pp. Prezes: Antoni hr. Potocki, Wiceprezesi: Dr. Michał Hladij, Wilhelm Ripper.

—ooo—

Sport zagranicą.

NOWY PŁYWACKI REKORD ŚWIATA.

Amerykański rekordzista, olimpijczyk, **Kojac**, pobił podczas zawodów w Nowym Brunszwiku swój rekord (29 s.) w pływaniu na grzbiecie na dystansie **50 yardów** w czasie **27.4 sek.**

———oo———

W CZECHOSŁOWACKICH MISTRZOSTWACH ŁYŻWIARSKICH zwyciężył zawodnik **Sieber,** uzyskując następujące wyniki: **500 metrów** — 59 sek., **1500 m.** — 3 min. 15 sek., **1000 m.** — 2:04 m. i 5 klm. — 12 min. 09 s. Jak widać, wyniki te są słabsze od czasów naszego mistrza, Kalbarczyka.

W Paryżu w obecności 20 tysięcy widzów odbyły się wczoraj zawody bokserskie **o mistrzostwo świata** wagi średniej między **Pladnerem** (Francja) **a Gennaro** (Ameryka). Zwyciężył **Pladner** w 11 rundzie przez k. o.

W wiedeńskich zawodach hokejowych uległa drużyna **St. Moritz zespołowi Wiener Eis Verein w stosunku 4:0** (1:0, 2:0, 1:0).

Piłkarskie zawody o mistrzostwo Wiednia zakończyły się następującymi wynikami:

„Admira“ — „Nicholson“ 3:2 (2:1), „Vienna“ — „Sportclub“ 1:1 (1:0), „Rapid“ — „W. A. C.“ 3:3 (1:1) i „F. A. C.“ — „Slovan“ 4:2 (2:1).

— Zespół hokeistów **L. T. C. „Praha“** pokonała wiedeńska drużyna **W. E. V.** w stosunku **3:1** (0:0, 2:0, 1:1).

— **Ruud,** fenomenalny narciarz norweski, zwycięzca z **Zakopanego,** zajął ostatnio pierwsze miejsce w konkursie skoków **w Starkenbach** (Czechosłowacja), wykonawszy ustany **skok 51 m.,** który zarazem jest jego najdłuższym skokiem w Czechosłowacji.

— **Paolino,** słynny „drwal baskijski“ zwyciężył w Nowym Jorku pięściarza **Christnera,** po 10-ciu rundach na punkty.

— Międzypaństwowy mecz piłkarzy-amatorów **Szwecji i Finlandji** zakończył się porażką tej ostatniej **10:6.**

— **Zorilla,** doskonały pływak południ.-ameryk., przepłynął w Nowym Jorku 200 m. stylem dowolnym w 2 min. 14,2 s., a 400 m. w 4 m. 53 s.

— W dalszych rozgrywkach pomiędzy krajami Wielkiej Brytanji — **Szkocja pokonała Irlandję 7:3.**

— Armja angielska pokonała w piłce nożnej drużynę armji francuskiej po zaciętej walce w stosunku 5:4. Mecz rozegrano w Londynie.

— Odbywający obecnie tournee po Europie, argentyński klub **„Baracas“,** zwyciężył medjolańską drużynę „Milano“ 2:1.

Różne wiadomości.

Kongres krajoznawczy w Poznaniu.

Pierwszy ogólno-polski kongres krajoznawczy odbędzie się w czasie trwania Powszechnej Wystawy Krajowej w dniach **12 i 13 lipca br.** Kongres zwołuje Rada Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Obrady kongresu **toczyć się będą** w gmachu Uniwersytetu Poznańskiego **na dwóch posiedzeniach plenarnych oraz na obradach sekcyjnych.** Obrady sekcji obejmować będą zagadnienia syntetyczne: 1) krajoznawstwo jako nauka, 2) krajoznawstwo jako popularyzacja wiedzy o kraju, 3- krajoznawstwo **w życiu** państwowem i społecznem. 4) **krajoznawstwo** i turystyka. 5) krajoznawstwo i **szkoła.**

Watykan wybije złote monety.

Celem upamiętnienia aktu **historycznego,** zawartego z Kwirynałem, Watykan **wybije medal** pamiątkowy, sporządzony **ze złota, srebra** i miedzi. Medal ten zostanie przyznany **różnym** osobistościom jako odznaczenie **papieskie.** Pierwsi otrzymają ten medal **król włoski i Mussolini.** Drugie wydanie tego medalu **puści się** w obieg jako złoty pieniądz, będący **urzędową** monetą Watykanu. Pieniędzy tych **wybije się** tylko ograniczoną ilość, i to w jednym **tylko** wydaniu, tak, że prawdopodobnie **wkrótce** wszystkie egzemplarze tych monet **znikną** w zbiorach numizmatycznych.

Jak słychać, w Watykanie czyni **się przygotowania** na przyjęcie wizyty króla **włoskiego** Wiktora Emanuela. Nagół **ceremonjał tego** przyjęcia będzie takisam jak **w czasie odwiedzin** monarchów katolickich, z tą **tylko różnicą,** że papieski marszałek dworu **wyjdzie naprzeciw** króla, aż do granicy **watykańskiego terytorjum.**

Radjo.

Wtorek 5 marca.

Kraków (314.1). G. 11.56 Transmisja **sygnału** czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, **komunikatu** lotniczo-meteorologicznego: **12.10 Muzyka płyt** gramofonowych; 13 Transmisja **komunikatu rolniczego** z Warszawy; 14.56 Transmisja **komunikatów:** meteorologicznego i **gospodarczego; 16.15** Transmisja z Warszawy. **Program dla dzieci: koncert** żywych kanarków hodowli **p. Merenholca;** 17 Odczyt p. t.: **„Psy myśliwskie doby obecnej — rasy wyżłów“** — **Dr. Teodor Marchlewski, doc.** Un. Jag.; 17.25 Odczyt p. t.: **„Współczesna Francja** gospodarcza: „Rolnictwo“ — **Dr. M. Jedlicki,** doc. Un. Jag.; 17.55 Transmisja **koncertu popołudniowego** z Warszawy; 18.35 Transmisja **recytacyj** poetyckich z Wilna; 18.50 Rozmaitości; **19.10** Komunikaty; 19.50 Transmisja z **Opery Poznańskiej.** Po audycji, t. j. około **godz. 22 transmisja** komunikatów z Warszawy, oraz **retransmisje** ze stacyj zagranicznych na aparatach „Marconi“.

Warszawa (1385.7). G. 11.56 **Sygnał czasu** z Warszawskiego Obserwatorjum **Astronomicznego,** hejnał z Wieży Marjackiej **w Krakowie,** komunikat lotniczo-meteorologiczny; **12.10 Koncert** płyt gramofonowych **dla słuchaczy ze wsi; 13 Komunikaty:** rolniczy i meteorologiczny; **14.50 Komunikaty:** meteorologiczny i **gospodarczy; 15.10** Odczyt z cyklu wykładów dla **maturzystów szkół** średnich p. t.: „Upadek Grecji i **kultura hellenistyczna“** (dział „Historja“) — **prof. Jan Jakubowski;** 15.35 Odczyt p. t.: „Przegląd **polityki międzynarodowej** za m. luty (z cyklu odczytów **org.** przez M. Spraw Zagr.) — dr. Jan Grzymała-Grabowiecki: 16 „Chwilka lotnicza“; **16.15 Program** dla dzieci. Koncert żywych **kanarków hodowli p.** Merenholca; 17 Odczyt z działu „Sport i **wychowanie** fizyczne“ p. t. „Sport i kino“ — **p. Tad.** Maltzo; 17.25 Odczyt org. staraniem **Komitetu** Wystawy Propag.; 17.55 Koncert ork. **P. R. pod** dyr. Józefa Ozimińskiego; **18.35 Recytacja poetycka** z Wilna; 18.50 Rozmaitości; **19.50 Opera** z Poznania. („Krzyżacy“ A. Dołżyckiego).

Katowice (416.1). G. 11.56 Transmisja **sygnału** czasu z Obserwatorjum Astronomicznego **w Warszawie,** hejnału z Wieży Marjackiej **w Krakowie,** oraz komunikatu lotniczo-meteorologicz. **z Warszawy:** 12.10 Muzyka płyt **gramofonowych; 13** Transmisja komunikatu rolniczego i **meteorologicznego** z Warszawy; 15.45 **Komunikat Polsk.** Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.: **16 Muzyka płyt** gramofonowych: 16.15 Transmisja **z Warszawy.** Program dla dzieci: 16.45 **Dalszy ciąg muzyki płyt** gramofonowych: 17 **Wykład historji Polski; 17.25** Odczyt p. t.: „Samuel Zborowski — **Juljusza Słowackiego“** — Cz. IV. — p. Edward **Rybarz: 17.55** Transmisja koncertu popołudniowego **z Warszawy;** 18.35 Recytacje poetyckie z Wilna; **18.50 Rozmaitości,** poczem zapowiedź programu **na dzień następny:** 19.10 Komunikat harcerski: **19.20 Odczyt** p. t.: „Polska w poezji włoskiej“ — **cz. II. —** wygł. Prof. Michał Asanka-Japołł: **19.50 Transmisja** opery z Poznania. Po transmisji **komunikaty:** lotniczo-meteorologiczny i **PAT. z Warszawy.**

„Głosy z za świata“.

Kryzys spirytystycznej doktryny. — Zjawy ludzi umierających według teorji neurotycznego fluidu. — Zjawy osób zmarłych a rozegzaltowana wyobraźnia.

Powyższy temat rozstrząsał gruntownie **ks. Edward Kosibowicz T. J.** w nader interesującym odczycie, jaki wygłosił we środę 27 lutego staraniem Twa im. Piotra Skargi w Krakowie. Stwierdziwszy wewnętrzny kryzys spirytystycznej doktryny, o którego istnieniu świadczy choćby ostatni międzynarodowy kongres metapsychików w Paryżu, postawił prelegent zasadnicze pytanie: czy wobec bankructwa wulgarnego spirytyzmu uzasadnionym się staje krańcowy sceptycyzm nowożytnych parapsychologów?

Dwie kategorje faktów rozstrząsał i analizował prelegent: zjawy ludzi umierających oraz zjawy ludzi dawniej zmarłych. Zjawy ludzi umierających są jego zdaniem możliwe, są nawet faktem, dadzą się jednak w swej olbrzymiej większości wytłumaczyć **w sposób naturalny.** Filozofja udawadnia nam niezbicie, iż człowiek składa się z dwu pierwiastków substancjalnie ze sobą złączonych, z materji czyli ciała oraz niematerjalnej duszy. Posiada ona swoje władze, duchowe energje i przez te władze działa. Istota tego działania jest dla nas dotychczas niestety naturalną tajemnicą, a przebieg reakcji psychicznej, pomimo rozwoju psychologji doświadczalnej nie przestaje być zagadką. Nie znamy dotychczas wszystkich zasobów energji duszy, nie możemy też twierdzić, jak sądzą niektórzy, iż wpływ tych energij nie sięga poza obręb ciała. W każdym razie jest filozoficznym pewnikiem, że **dusza, jak długo jest połączona z ciałem, nie może bezpośrednio oddziaływać na drugą duszę i z nią się porozumiewać,** pomijając całkowicie interwencję zmysłów.

Tutaj właśnie tkwi cała trudność wytłumaczenia telepatycznych zjawisk. Próby wyświetlenia tej zagadki działaniem sił nadprzyrodzonych lub na drodze psychologicznej muszą się spotkać z wieloma zastrzeżeniami a w każdym razie wymagają, zwłaszcza w odniesieniu do pierwszej hipotezy, konkretyzowania faktów. Wśród fizycznych i fizjologicznych hipotez najwięcej cech prawdopodobieństwa posiada **teorja neurotycznego fluidu, czy raczej specjalnej energji przesyłanej z mózgu do mózgu, za pośrednictwem nieznanego ośrodka,** podobnie jak się to dzieje z falami radjowemi. Wiadomo z elementarnej fizjologji, iż wszelkim procesom myślowym i wyobrażeniowym towarzyszą u człowieka zmiany w nerwowej tkance mózgowo-rdzeniowej. Zmiany te można sprowadzić w pewnej mierze do drgań nerwowych o słabszem lub silniejszem napięciu. Otóż nie jest wykluczone iż **fale te towarzyszące określonym procesom myślowym, mogą się przenosić na pewną odległość, oddziaływać na nerwy drugiego osobnika, a za ich pośrednictwem wywoływać pewne określone wyobrażenia, mnie lub więcej jasne i wyraźne.** Mielibyśmy do czynienia w tym wypadku z jednej strony z pewnem materjalizowaniem się energji czysto duchowej, wyładowanej w nerwowych falach na zewnątrz, w drugiej zaś części procesu następowałoby fizjologiczne pochwycenie tych fal przez nerwowy aparat odpowiednio nastrojonego osobnika. **Chwila śmierci, tej gwałtownej a bolesnej rozłąki duszy z ciałem jest niewątpliwie najsposobniejszym momentem do wysyłania najintenzywniejszych fal,** na które może zareagować tylko osoba złączona specjalnemi więzami sympatji, czy pokrewieństwa z „nadawcą“ i dlatego nerwowo czulsza na wysyłane w przestrzeń echo. W ten sposób mielibyśmy hipotetyczne ale naturalne wytłumaczenie zjaw ludzi konających. Prelegent naprowadził ciekawe zdarzenie z przeżycia misjonarza S., brata zakonnego, Polaka, który pracując w Rodezji (płdn. Afryka) w misyjnej stacji Empadeni posłyszał pewnej nocy wyraźne wołanie swego rodzonego brata o modlitwę. Jak z listu otrzymanego z Polski po 26 dniach stwierdził, w godzinie tajemniczej wizyty, zmarł jego brat w Zakopanem na gruźlicę płuc.

Co dotyczy **zjaw ludzi zmarłych dawniej;** to najpierw przy analizowaniu faktów trzeba zastosować wszystkie kryterja objektywne, by wykluczyć możliwość iluzji i halucynacji. Olbrzymia większość widm i strachów to twór rozegzaltowanej wyobraźni. Mimo to zjawy ludzi zmarłych są najpierw metafizycznie możliwe, gdyż dusze odłączone od ciała, nie krępowane przestrzenią obcują ze sobą, a nie jest rzeczą niemożliwą by weszły także w kontakt z materją, oddziaływały na nasz organizm, dawały znać o swem istnieniu, wyrażały swe myśli i pragnienia. Ponieważ jednak działanie na materję nie jest dla odłączonej duszy czemś naturalnem, przeto sądzimy, iż bezpośrednia interwencja w świecie żyjących, przekracza fizyczne, o ile się tak można wyrazić, zdolności odłączonej duszy. Każda taka interwencja jest **wyłomem w prawach natury i stąd ostatecznym jej sprawcą może być tylko Bóg, a dane zjawisko stanowiące pewnego rodzaju cud, może być spowodowane dla specjalnych, nadzwyczajnych przyczyn.**

W dalszych wywodach prelegent uważa za możliwe, choć bardzo rzadkie, objawienie się duszy zbawionej i szczęśliwej komuś z żyjących na ziemi, mało cech prawdopodobieństwa przypisuje zjawom potępieńców, natomiast dopuszcza możliwość (również w wyjątkowych razach) by dusza pokutująca w czyścu przypomniała się pamięci żyjących na ziemi przez jakieś znaki, głosy czy zjawy, żebrząc o duchową pomoc.

Podajemy z tego niezwykle interesującego referatu, ujętego przez ks. Kosibowicza głęboko i przekonywująco zaledwie parę luźnych uwag, gdyż w całości ukaże się on w najbliższym numerze „Przeglądu Powszechnego“.

Z najmłodszej poezji.

Z wierszy o Szopenie.

Przy mej grze niejedne oczy płaczą, niejedne piersi łkają,
Ale nikt w Polsce nie pomyśli, że od lat tęsknię do kraju. —

Że długo na obcym cmentarzu na powrót daremnie czekam,
Do umiłowanej, rodzinnej ziemi na powrót z daleka.

Zabierzcie mnie stąd jaknajprędzej, zabierzcie mnie jaknajwcześniej.
Niech nad grobem mym w Polsce zakwitną jabłonie i czereśnie!

Nie chcę waszych powitań, chcę znaleźć się na polskim cmentarzu,
Na którym co roku w listopadzie świece nocą się jarzą.

Nie nieście mnie na Wawel. pochowajcie pośród zwykłych mogił,
Lub w cieniu wierzb, u zdeptanej setkami nóg, cmentarnej drogi.

Na powrót mój niech wszystkie zadzwonią dzwony wiejskich kościołów —
Marsz żałobny niech zagrzmi, gdy spuszczać mnie będziecie do dołu.

Polskie melodje niech się zbiegną i do snu mnie ukołyszą:
Niechaj ostatni raz napełnią me serce spokojem i ciszą.

Latem nad grobem niech szumią brzozy i kwitną białe lilje —
Zimą do was wszystkich, do każdego domu przyjdę w Wigilję.

Zabierzcie mnie tylko do naszej ziemi, zabierzcie jaknajwcześniej,
Bracia z Ojczyzny. słuchający ze łzami mych melodyj pieśni!

M. M. WOJTASZEWSKI.

Z krakowskich sal koncertowych

Marceli Ciampi, pianista.

Do którego z narodów śródziemnomorskich należy Marceli Ciampi? Nazwisko — niewątpliwie włoskie. Mieszka podobno w Paryżu. Mam zaś wrażenie, że jest... Ale czy nas to obchodzi, aż do tego stopnia, żeby wymieniać wszystkie możliwe narody mieszkające nad brzegami Morza Śródziemnego? Przecież może tam mieszkać każdy, komu się to podoba. To pewne, że Marceli Ciampi nie jest aż tak wielkim pianistą, ażeby mógł zwalczyć swoją grą niedostatki dźwiękowe instrumentu, którym tym razem była ogromna maszyna Förstera, pochodząca więc z fabryki. produkującej także znakomite wyroby. Na twardym i zupełnie bezdźwięcznym (może jeszcze nieogranym) instrumencie nie mógł wypaść ponętnie drugi tuzin preludjów Debussy'ego. Chociaż, ogólnie biorąc, słabsze od pierwszego cyklu dwunastu preludjów, kryją w sobie preludja drugiej dwunastki frapujące wartości inwencji genjalnego impresjonisty francuskiego i w zacisznej atmosferze owiewają słuchacza miękką tajemniczością swoich mgieł i barw. Są one jednak o tyle mniej estrado-foniczne od pierwszych, że nie można się dziwić, jeżeli nieprzygotowanych słuchaczy zaczynają rychło niecierpliwić. Marceli Ciampi nie miał szczęśliwego pomysłu, wybierając je na swój pierwszy występ w Krakowie. — Balladzie As-dur Chopina brakowało w wykonaniu M. Ciampi'ego wewnętrznej spoistości, całość zaś cierpiała, jakby na niedomogę foniczno-ekspresyjną. Najdodatniej wypadła w ujęciu M Ciampi-ego z jednej strony toccata i fuga d-moll Bacha, z drugiej zaś trochę ekscentryczna Alboba del Gracioso Ravaela, w której ten i ów szczegół techniczny przypomina Manuela de Fallę. Etuda własna Ciampi'ego jest kompozycją, należącą — bez przesady do kategorji Tita Mattei lub Bądarzewskiej.

Zdz. Jach.

Ze świata filmu.

Z kin krakowskich.

BAGATELA: „Ona jako szeik“. Z prawdziwem zadowoleniem oglądamy ten obraz, ośmieszający powagę zakochanych szeików, w pozie Valentina i kłujący ostrzem satyry plagę filmików egzotyczno-afrykańskich. Ciekawe opracowanie reżyserskie i brawurowa gra Bebe Daniels, która porywa oficera Legji cudzoziemskiej i więzi go w klatce — stwarzają wesołą atmosferę bajecznych „awantur arabskich“. Oprócz Bebe, świetnie imitującej karkołomne sztuczki Douglasa Fairbanksa, wyróżniają się: William Powell w roli arabskiego, czarnego charakteru i R. Arlen (oficer), znany lotnik z filmu „Skrzydła“.

Arten.

———oo———

H. JOLY. 3

Złote serce.

Autoryzowany przekład z franc. St. Ł.

To co się w tej chwili działo w mej duszy, było zupełnie naturalne. Nie czytałam przecie owego uczuciowego romansu, w którym autor pouczał:

Oj nie zrywaj bo wywołasz
I nie rachuj choć niechcąco
stokrótki listeczków, nieszczęścia godzinę!

ROZDZIAŁ III.

W kilka dni po tej wycieczce popołudniowej, Piotr z ojcem swym złożyli nam wieczorem wizytę. Obydwaj byli bardzo poważni tak, że nie trudno było domyśleć się celu odwiedzin. Z początku rozmowa toczyła się o sprawach codziennych, o deszczu i pogodzie, handlu, o troskach rodzicielskich i t. p. Podano herbatę — lecz tematu rozmowy nie zmieniono — wizyta się przedłużała, aż wreszcie ojciec Piotra zaczął się tłumaczyć ze swych odwiedzin:

— „Panie Bouvard, przyszedłem dziś, aby „pomówić z Tobą o ważnej sprawie tyczącej naszych dzieci“.

— Tam dopiero! — wesoło ozwał się mój ojciec, sprawa doprawdy ważna!

— Owszem, bardzo ważna. Chciałem wprawdzie pomówić w tej materji tylko z panią Bouvard i z panem drogi sąsiedzie, lecz Piotr zapewniał mnie, że panna Antonina może być także obecną. Cóż powiesz na to sąsiedzie?

— Rzecz prosta, z uśmiechem odpowiedział mój ojciec, zależeć to będzie, o czem będziesz mówił. Jeśli Twe słowa nie naruszą dobrych obyczajów lub tajemnicy stanu, to uważam, Tosia może zostać z nami.

— To jest, więc... chciałem...

— Nuże, śmiało, proszę!

— Więc dobrze! Otóż tak. Piotr kocha p. Antoninę. Dziś chce, bym w jego imieniu prosił o rękę twej córki. Znasz nas i znasz Piotra drogi sąsiedzie. Dobrze on się orjentuje w spawach handlowych; majątek zaś i imię, które mu zostawię, pozwolą...

Tą płynną mowę przerwał mój ojciec:

— Wystarczy drogi przyjacielu, wystarczy. Nie chcę nawet wiedzieć co Piotrowi wraz ze swem imieniem chcesz zostawić. Co do Antoniny, ma zupełną wolność i swobodę w wyborze męża. Ponieważ jednak obecna chwila tak dobrze się nadaje do wypowiedzenia swego zdania, zatem. Tosiu proszę powiedz: chcesz być żoną Piotra? Matki uważam nie masz potrzeby się radzić, gdyż wierzę, że podziela moje zdanie.

Czułam, że się rumienię, lecz bez wahania odpowiedziałam:

— Tak, ojcze, chcę!

— Więc chcesz! Zwracając się zaś do Piotra rzekł: widzisz Pan, jak to łatwo usunąć rodzicom dziecko z domu!

Piotr zbliżył się do mnie; był blady ze wzruszenia ujął mnie za rękę i wzruszonym głosem nazwał mnie: „moja najdroższa“!

— Ucałuję ją Piotrze, odezwała się moja matka. — Podałam mu czoło — byliśmy zaręczeni.

Równocześnie zaczęli wszyscy mówić:

— Tak, to było do przewidzenia — można się było tego spodziewać... wszyscy na to przygotowani... najlepsze to rozwiązanie sprawy.

Nagle ojciec mój podniósł głos i rzekł:

— Pozwólcie mi słówko. Zanim złożymy przyrzeczenia i obmyślimy plany, chcę prosić o jedną przysługę. Zgodziliśmy się na małżeństwo, lecz zdaje mi się nic nie nagli; Tosia ma lat dwadzieściajeden, może czekać; co do Piotra, toć nie ustalił się jeszcze i nie wybrał rodzaju pracy. Może ma projekty i plany, które natychmiastowe małżeństwo mogłoby pokrzyżować ze względu np. na młodą żonę. Może rok przeczekać — dobrze? Co myślisz o tem Tosiu? Rok, toć nie wieki! A tak wielką radość sprawisz nam, gdy z nami zostaniesz. Gdy wyjdziesz za mąż, któż powie, dokąd z nim będziesz zmuszona podróżować? Przedsiębiorstwa budują to koleje, to eksploatują kopalnie, to odkrywają jakieś pokłady kruszców, i kto je tam wie! Czy można przewidzieć, gdzie i jak przyjdzie żyć? Więc Tosiu dobrze? Piotrze zgadzasz się?

Po raz drugi otworzyłam swe usta, by powiedzieć:

— Ojcze chcę jak Ty!

Za moją namową Piotr zgodził się również i ślub odroczyliśmy na rok, jako ostateczny już termin.

ROZDZIAŁ IV.

O roku niedobry, roku smutku i nieszczęścia!

Jednem tylko słowem zgotowałam sobie tak ciężki los! Miałam szczęście w rękach jako ptaszę pochwycone. Sądziłam. że już oswojone, bo patrzyło na mnie tak czule! Otwarłam dłonie i uciekło ptaszę bez słów pożegnania. Pozostały mi tylko leciuchne piórka, a i te wiatr rozprószył i poniósł w nieznaną dal... Tak, nie pozostało mi ze szczęścia nic!

Narzeczony otrzymał posadę w Rosji. Kontrakt zawarto wprawdzie na trzy lata tylko i to z zastrzeżeniem, że po roku będzie można wrócić do kraju i załatwić ostatnie formalności przedślubne. Nie byłam jednak z tej wiadomości zadowolona. Już chciałam prosić, by Piotr nie przyjmował tej posady, lecz zrozumiałam, że tam była jego przyszłość, że nie może się kompromitować dla mego kaprysu.

Przy pożegnalnym obiedzie, siedziałam obok Piotra. Choć bardzo zmartwiona udawałam wesołą, by nie powiększać jego smutku.

Następnie dni przeszły podobnie Śmiałam się, by ukryć łzy; starałam się być naturalną i swobodną tak, że nikt z otoczenia nie domyślił się, co się w mej duszy działo!

Odprowadziliśmy Piotra na dworzec kolejowy. Tuż przed odjazdem prosił mnie, by mógł uścisnąć i ucałować mnie a głosem cichym, że czcią powiedział ostatnie słowa: d o w i d z e n i a!

Nikt z nas nie wątpił, że będziemy się widzieć, tylko że nikt nie przewidział w jakich okolicznościach się spotkamy. Gdybym wtedy mogła choć troszkę odchylić rąbka tajemnicy, możebym była straciła swą pewność i odwagę.

W trzy miesiące później wybuchł strajk w naszych fabrykach kapeluszy. Robotnicy opuścili pracownię, eksport ustał, w okolicy dało się odczuć ubóstwo. (C. d. n.).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Eoleksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.